

W OCZEKIWANIU KONFERENCJI POKOJOWEJ

M. p., 18 sierpnia

(-el) Wraz z kapitulacją Japonii — zamilkły działa na całym świecie, a z przestworzy przestały spadać straszliwe śmiercionośne bomby. Po raz pierwszy od lat dziesięciu, tj. od wojny włosko-abisyńskiej, nie ma w tej chwili na naszym globie żadnych zorganizowanych frontów bojowych. Druga wojna światowa, która początkowo przynosiła same zwycięstwa państwom „Osi” i Japonii, zakończyła się pogromem Niemiec i złożeniem broni przez „Prusaków Azji”. Wielkie demokracje anglosaskie święcą w nadchodzącą niedzielę dzień swego wielkiego zwycięstwa.

Naród polski pierwszy i najwierniejszy sojusznik demokracji zachodnich, który w tej wojnie tak straszliwie poniósł ofiary, nie może niestety obchodzić teraz swego Dnia Zwycięstwa. Jesteśmy w położeniu zupełnie wyjątkowym wśród narodów świata. Sprawiedliwy jest los pokonanych napaśników, zrozumiałe są takie czy inne doświadczenia, jakie spotykają dawnych wasali Berlina, ale ze wszystkich Narodów Zjednoczonych jedynie Polska — poza Jugosławią — nie odzyskała w pełni wolności i niepodległości.

Kraj nasz przeżywa nowy, straszliwie ciężki i bolesny okres. Wszyscy wiedzą zresztą co dzieje się w Polsce pod okupacją Sowieców. Wystarczy powołać się na to, co o stworzonych tam warunkach powiedział wczoraj w Izbie Gmin Winston Churchill, który stwierdził, że najważniejszą troską rodzin w Polsce, Jugosławii, czy Czechosłowacji jest możliwość, że nagle w drzwiach stanie uzbrojony agent, który porwie ojca, brata, czy syna. Churchill zobaczył teraz, gdy przestał być pre-

mierem, cząstkę prawdy, której całość znana jest nie od dziś wszystkim Polakom. Pocóż zresztą rozwodzić się nad znaczeniem faktu, że prawem w Polsce jest wola obcego mocarstwa, którego wojska zajęły nasze ziemie, wcielając część ich wprost w swoje granice, a narzucając reszcie rządy swoich agentów i swojej policji.

Dlatego też uczucia bólu i rozgoryczenia, jakie ogarnęły nasz naród w kraju i na obczyźnie, są niestety aż nadto usprawiedliwione.

Jakież stanowisko zająć możemy i musimy w tej sytuacji wobec zakończenia działań wojennych?

Powiedzmy odrazu: zakończenie działań wojennych to jeszcze nie pokój. O pokoju będzie można mówić dopiero po zakończeniu konferencji pokojowej.

Czynnikiem dodatnim dla nas jest fakt, że wielkie mocarstwa anglosaskie, a więc Wielka Brytania i Stany Zjednoczone kończą tę wojnę w doskonałej formie, jako dwa mocarstwa najpotężniejsze na świecie. Ich potencjał wojskowy jest olbrzymi, ich potencjał gospodarczy wzrosł jeszcze przez odzyskanie terenów, utraconych swego czasu wskutk najazdu japońskiego. Ostatnie dni wojny dały w ręce Aliantów zachodnich nowy, fantastyczny wprost oręż w postaci bomby atomowej. Wszystko to razem sprawia, że mocarstwa anglosaskie, które wygrały wojnę, będą mogły teraz wygrać pokój.

Wygrać pokój, to znaczy tak zorganizować stosunki na świecie, aby ludzkości nie groziła nowa katastrofa wojenna, przynajmniej

na okres życia kilku pokoleń. Dlatego też jest rzeczą niemożliwą, aby utrzymał się wytworzony chwilowo w Europie środkowej i wschodniej stan rzeczy, który jest zaprzeczeniem wszelkich zasad wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Odnosi się to przede wszystkim do Polski, a następnie do wszystkich państw Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. Jeden z polityków angielskich powiedział niedawno, że nad sowiecką strefą Europy rozciąga się black-out (zaciemnienie). Sądzymy, że jest to określenie za słabe. Nad krajami tymi rozpostarła się bowiem czarna noc.

Gdyby mocarstwa zachodnie zgodziły się na utrwalenie obecnej sytuacji w połowie Europy, wówczas trzeba by stwierdzić, że krew przelana w drugiej wojnie światowej, że olbrzymie ofiary, złożone przez ludzkość na ołtarzu tej wojny, zostały całkowicie zmarnowane. Uległyby bowiem przekreśleniu zasady i ideały, o które rozpoczęto bój z Niemcami i ich sojusznikami. Bezpieczeństwo, które miało być udziałem świata, zmieniłoby się na stan jeszcze większego zagrożenia wszystkich narodów, a w tym i największych potęg Zachodu.

Na innym miejscu dzisiejszego numeru piszemy o próbach pogwałcenia i łższowania woli narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej przez tak zwane „wybory”. Jest to komedia, która nikogo zmylić nie może. Również i agenci sowieccy, rządzący Polską, mówią o „wyborach”, choć czując swe absolutne zawieszenie w próżni, przygotowują opinię międzynarodową na ich odroczenie i to bezterminowe („aż do powrotu emigracji”). Otóż

422
300/1/5786

tekie wybory, odbyte pod presją obcych bagnetów, obcej policji politycznej, w kraju rządzonym przez obcych agentów i obcych obywateli, nie stanowią dla nas i stanowić nie mogą żadnej „daty przełomowej”, żadnego nowego etapu i w najmniejszej nawet mierze nie mogą wpłynąć na naszą postawę i na nasze decyzje. Faktem naprawdę przełomowym i naprawdę decydującym dla wszystkich Polaków może być dopiero opuszczenie Ziemi całej Polski przez wojsko sowieckie, przez NKWD i wyzwolenie Kraju z pod obcych, narzuconych mu rządów. Nie stanowi dla nas przy tym żadnej różnicy, czy wolę narodu naszego, jego prawo do swobodnego życia gwałcą cudzoziemcy, czy ich polscy agenci, którymi Moskwa chce „zastąpić” prawowite nasze władze. Polska będzie Polską wtedy, gdy uzyska możliwość prawdziwego, nieskrępowanego decydowania o swojej woli, o formach swojego życia i ustroju. Cały naród polski, wszyscy żołnierze polscy gdziekolwiek los ich rzucił, myślą i marzą o takiej Polsce i wierzą, że taka Polska powstać musi. Do takiej Polski powrócą z rozwiniętymi sztandarami wojska polskie, okryte chwałą zwycięstw we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii, Norwer-

gii i Libii, do takiej Polski polecą w triumfie nasi lotnicy, do takiej Polski popłyną nasze okręty wojenne i nasze statki handlowe.

Mimo wszystko, cośmy przeżyli, pomimo wszystkich doświadczeń i rozczarowań, wierzymy niezachwianie, że logika historii triumfuje nad przemocą i zakłamaniem. Wierzymy też, że instynkt samozachowawczy ludzkości nie dopuści do tego, by dzisiejszy groźny stan chorobowy, w którym organizm świata wykazuje tyle miejsc zapalnych, utrzymywał się przez dłuższy przeciąg czasu. Pokój trzeba wygrać już teraz, tj. w okresie, który rozpoczął się zawieszeniem działań wojennych, a który skończyć się winien wraz z podpisaniem na konferencji pokojowej zasad i praw nowego, powojennego świata.

W tym okresie przejściowym pozostaniemy wszyscy na naszych posterunkach, w zwartych i karnych szeregach, ożywienci wolą wydarza losowi ostatecznego zwycięstwa, świadomi celów, do których dążymy, wartości, jakie reprezentujemy i obowiązków, jakie mamy względem Narodu i jego przyszłości. Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie odgrywają dziś rolę szczególnie doniosłą. Jesteśmy nie tylko dumą, ale ostoją i nadzieją Kraju; jesteśmy postaciami Niepodległości. Nie zawiedzemy nadziei i wiary Rodaków.

Osóbka „zatwierdza” linię Curzona!

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Radio moskiewskie doniosło o zawarciu paktu między rządem sowieckim a „prowizorycznym rządem warszawskim” w sprawie wykreślenia granicy zachodniej Rosji i wschodniej Polski.

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Radio Moskwa donosi, że podpisano tam układ polsko-sowiecki w sprawie udziału Polski w odszkodowaniach, jakie Niemcy mają wpłacić Rosji. — Układ podpisali Molotow i Osóbka-Morawski.

LONDYN, 18.VIII (R) Jak donoszą korespondenci brytyj-

scy z Moskwy, układ w sprawie granicy polsko-sowieckiej podpisany w Moskwie ustala granicę na tzw. linii Curzona z nieznacznymi poprawkami na korzyść Polski.

Układ reparacyjny przewiduje przyznanie przez Rosję Polsce 15 proc. sum obliczonych jako odszkodowania oraz 15 proc. urządzeń przemysłowych, które Rosja otrzyma z terenów okupowanych przez wojska brytyjskie i amerykańskie. W zamian za te świadczenia Polska będzie miała dostarczać Rosji węgiel do Niemiec przez cały czas trwania okupacji Niemiec.

Ponaglający telegram gen. Mac Arthura

TRZEJ PEŁNOMOCNICY JAPOŃSCY UDADZĄ SIĘ DO MANILI

LONDYN, 18.VIII (R) — W związku z opóźnieniami ze strony Japonii w wykonaniu kapitulacji gen. Mac Arthur wystosował do Tokio telegram, w którym podkreśla, że zarządzenia jego są zupełnie jasne i jednoznaczne i domaga się ich natychmiastowego wykonania.

W odpowiedzi Tokio zawiadomiło kwaterę Mac Arthura, że wysłano już pełnomocników, którzy jednakże nie posiadają uprawnień do podpisania aktu kapitulacyjnego, a jedynie zostali upoważnieni do przeprowadzenia przedwstępnych rozmów.

LONDYN, 18.VIII (R) Wczoraj popołudniu radio tokijskie doniosło, że wyznaczeni 3 pełnomocnicy, którzy udadzą się do Manili, ze względów czysto wewnętrznych nie będą mogli opuścić Tokio przed niedzielą.

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Cesarz Japonii zgłosił wobec gen. Mac Arthura gotowość wysłania na rozmaite fronty wojenne członków swojej rodziny, by w ten sposób ułatwić i przyspieszyć poddawanie się poszczególnych armii i garnizonów.

LONDYN, 18.VIII (R) — No wy premier japoński wydał roz-

kaz wszystkim dowódcom wojskowym wykonania zarządzeń kapitulacyjnych.

WASZYNGTON, 18.VIII (Reuter) — Prez. Truman o-

Rewolwer rządu w Polsce

— OŚWIADCZA W IZBIE GMIN

B. PREM. CHURCHILL

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Przemawiając po raz pierwszy jako przywódca opozycji w Izbie Gmin Winston Churchill oświadczył m. in. w sprawach polskich (inne ustępy mowy Churchilla podaliśmy już w dniu wczorajszym. — Przyp. Red.), że w Polsce, Czechoslo-

wacji i Jugosławii mają miejsce zaburzenia, a główną troską rodzin jest niespodziewane pojawianie się u drzwi mieszkań uzbrojonych agentów, których celem jest uprowadzenie ojca, syna lub brata. (Patrz artykuł wstępny).

Czas okupacji Japonii będzie zależał od samych Japończyków

swiadczył na konferencji prasowej, że sprawa organizacji okupacji Japonii nie była omawiana w Poczdamie, ale gen. Mac Arthur i jego sztab oddawna już studiują ten problem.

Czas okupacji Japonii — oświadczył prezydent — będzie zależał od tego, jak prędko będzie tam postępował proces demokracji i czy Japończycy wykazą dobrą wolę we współpracy z aliantami.

LONDYN, 18.VIII (R) Do kwatery gen. Mac Arthura przybyły już następujące delegacje sprzymierzonych: amerykańs-

ka, australijska oraz kwatera adm. Mountbattena.

WASZYNGTON, 18.VIII (Reuter) — Gen. Sommervell szef administracji armii amerykańskiej oznajmił, że wojska okupacyjne, które będą lądowały w Japonii, będą gotowe w każdej chwili do pokonywania oporu fanatyków.

LONDYN, 18.VIII (R) Amerykańskie samoloty rozpoznawcze, które zjawiały się nad Tokio dla dokonania zdjęć, zostały ostrzelane przez japońską artylerię przeciwlotniczą i myśliwce.

WYBORY NA ZACHODZIE I „WYBORY” ... TAM

M. p., w sierpniu

Europa wchodzi w fazę wyborczą. Zgodnie z zapowiedzią prem. Churchilla, jeszcze z okresu wojny z Niemcami, bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych w Europie, odbyły się w Wielkiej Brytanii wybory, które zmieniły całkowicie układ sił w Parlamencie. Nikt tam przy tym nie zapowiadał, że wybory będą wolne, nieskrępowane, bo taki stan rzeczy jest naturalny i nie wymaga żadnych specjalnych podkreśleń w praworządym państwie.

Do wyborów przygotowują się również państwa zachodniej Europy, jak Francja, Holandia, Belgia, ale i tutaj podstawowe zasady demokracji, a więc swoboda zgłaszania kandydatów i działalność wszystkich stronnictw politycznych, zarówno popierających rząd, jak i zwalczających go, nie są przez nikogo kwestionowane. Nie podkreśla się nawet specjalnie tego faktu, gdyż stan ten jest całkowicie naturalny. Uwidocznia się conajwyżej, że strony poszczególnych stronnictw, tendencja do zbliżenia swoich programów wyborczych, celem wspólnej akcji.

W państwach zachodniej Europy komunisty rozpoczęli żywą akcję dla połączenia się z partią socjalistyczną, by w ten sposób opanować ruch robotniczy. Wysłki te spełzy jednak na niczym w Wielkiej Brytanii a ostatnio także we Francji, co będzie niemal decydujące dla stronnictwa socjalistycznych Europy zachodniej.

* * *

Najżywsza akcja przedwyborcza rozwijała się jednakże w krajach południowo-zachodniej Europy, pozostających pod bezpośrednią kontrolą Rosji. Tam propaganda głośno zapewnia o przygotowaniach do wolnych wyborów, podkreślając to jako coś nowego, w odróżnieniu od wyborów, które odbywały się tam poprzednio. Trzeba bez zastrzeżeń przyznać, że w takich państwach jak Rumunia, Bułgaria czy Jugosławia całkowicie wolne wybory nie istniały także przed wojną. Partje rządowe przy pomocy ordynacji wyborczej, względnie administracyjnych zarządzeń, potrafiły sobie zapewnić większość. Ale najdalej nawet posunięte sztuczki administracji nie potrafiły nigdy przekreślić faktycznych nastrojów mas.

Wszystkie uchwały konferencji „wielkiej trójki” jednomyślnie podkreślały konieczność przeprowadzenia w uwolnio-

nych krajach wolnych, demokratycznych wyborów, by w ten sposób zapewnić ludności taką formę ustroju jakiej pragnie. Tymczasem rządy państw południowo-wschodniej Europy zostały narzucone tym narodom przez jedno z wielkich mocarstw, które oczywiście utrzymuje, że ludność darzy je wielkim zaufaniem i pragnie mieć na swoim czele właśnie tych a nie innych „mężów zaufania”.

W tych warunkach z wiadomej strony czyni się wszystko, by wybory usprawiedliwiły stan faktyczny. A więc trzeba wybory odpowiednio spreparować.

Obowiązującym wzorem dla wszystkich mając być oczywiście „demokratyczne” wybory sowieckie.

Rosyjska ordynacja wyborcza jest bardzo prosta. Kandydatów na posłów wybiera się na zgromadzeniach fabrycznych, kolchoźnych, względnie innych wielkich instytucji. Odbywa się to w ten sposób, że komórka partyjna danej jednostki zgłasza na zebraniu upatrzonego przez siebie kandydatów, którzy albo są członkami partii albo są „bezpartyjni” posiadający jednak oczywiście pełne zaufanie rządzącej partii komunistycznej. Innych kandydatów nikt nie zgłasza. Wysunięci przez komórki partyjne są jednogłośnie wybierani. „Wybranych” w ten sposób kandydatów umieszcza się skolej na okręgowych listach wyborczych. Akt powszechnego, t.zw. tajnego głosowania jest nie mniej prosty. Nazwiska kandydatów umieszcza się na kartkach wyborczych (w każdym okręgu tyle nazwisk ile jest mandatów) i wyborca wrzuca tę kartkę do urny. Celem usprawnienia kontroli głosowania, okręg dzieli się na szereg komisji (w mieście dwa, trzy domy) i ciągle się sprawdza czy uprawniony do głosowania oddał już głos. Pomyśla się do mieszkań żołnierzy, milicjantów i innych przedstawicieli władz, używając do udania się do komisji. Jest to oczywiście wyraźna presja. Jeśli jakiś smialek n. p. skreśli wszystkie nazwiska i nawet napisze inne, to i tak nie uważnia to jego głosu, gdyż członkowie komisji wyborczej uważają drukowaną kartkę z nazwiskami kandydatów za obowiązkującą. Celem zachęcenia do udziału w wyborach urządza się jeszcze bufety w lokalach wyborczych, gdzie można wszystko dostać, czego w danej chwili brak jest na rynku, jak n.p. cukier, cukierki, biały chleb, kiełbasę lub masło. By dostać

się jednak do tego bufetu, należy koniecznie przejść przez salę, gdzie oddaje się kartki wyborcze.

Te „demokratyczne, tajne i powszechne” wybory w Rosji odbywają się oczywiście bez jakichkolwiek tarć. Sprawa jest ponadto niezwykle ułatwiona przez fakt istnienia tam tylko jednej partii, gdyż opozycja została zlikwidowana w okresie bezpośrednio rewolucyjnym.

W państwach południowo-europejskich, pozostających pod kontrolą sowiecką — Moskwa zastosowała następującą metodę postępowania. Powołano rządy bądź to pod bezpośrednim kierownictwem komunistów, jak w Rumunii czy Jugosławii, bądź pod kierownictwem osób całkowicie podporządkowanych się komunistom. Partia komunistyczna występująca zresztą pod różnymi formami otrzymała ponadto za zadanie wchłonięcie innych stronnictw. Tworzy się więc „fronty narodowe” czy „ludowe” zależne od miejscowych warunków. Stronnictwa (względnie przywódców, którzy przeciwni są tej totalizacji) poprostu likwiduje się, doczepiając im miano reakcjonistów lub faszystów, wogóle „wrogów ludu”. Dopiero po dokonaniu tego „zglajszaltowania” są rozpisane „wolne” wybory.

Wyborcom prezentuje się jednolitą listę dodając poszczegól-

nym kandydatom przynależność do rzekomo różnych stronnictw. Ta akcja przygotowawcza trwa we wszystkich krajach, będących pod sowieckim zasięgiem, nie wyłączając Polski, gdzie zresztą terminu „wyborów” nie ustalono, a „rządzi” ciało powstale z nominacji.

Od pewnego czasu, zarówno prasa brytyjska jak i amerykańska zaczęła przynosić wiadomości, odsłaniające te machinacje, oświadczając wręcz, że takie wybory nie dadzą obrazu rzeczywistości i, w żadnym wypadku, taka komedia nie może nosić nazwy wolnych, demokratycznych wyborów.

„Wybory” w Bułgarii miały się odbyć w przyszłym tygodniu. Rząd sowiecki przed kilkoma dniami postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Bułgarią, uzasadniając to tym, że wykonuje ona wszystkie obowiązki, wypływające z układu o zawieszeniu broni. Tymczasem onegdaj wybuchł jawny konflikt. Przedstawiciel St. Zjednoczonych w międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Sofii Barnes wystosował do „premiera” Georgiewa notę, w której oświadczył, że ma poważne wątpliwości czy wybory bułgarskie, tak jak one zostały przez rząd przygotowane, mogą zagwarantować powstanie demokratycznego i reprezentatywnego rządu, co jest skolej warunkiem St. Zjednoczonych dla nawiązania stosunków dy-

plomacyjnych z Bułgarią. Czterech ministrów zagroziło dymisją, jeśli termin wyborów nie zostanie odroczone, podczas gdy Georgiew w przemówieniu radiowym określił notę amerykańską jako „nieuzasadnione wtrącanie się w wewnętrzne sprawy bułgarskie”.

Trudno oczywiście w tej chwili przewidzieć, jak się ten konflikt zakończy, nie mniej przeto jest on niezmiernie charakterystyczny, zarówno jako pierwszy jawny dowód otręwienia mocarstw zachodnich w sprawie „demokracji” w państwach, pozostających pod nadzorem Rosji, jak i w jaskrawej różnicy interpretacji tego pojęcia przez Rosję i St. Zjednoczone. Podczas bowiem, gdy Rosja nawiązuje demonstracyjnie stosunki dyplomatyczne z Bułgarią, uzasadniając to m. i. przygotowaniem wyborów „demokratycznych” przez rząd bułgarski, St. Zjednoczone grożą nienawiązaniem ich o ile wybory odbędą się według przygotowanych metod.

Bułgaria jest jednak tylko jednym z państw na nowo stotalizowanych i zglajszaltowanych na czerwoną. Takie same warunki polityczne istnieją we wszystkich państwach „Sowieckiej Europy” wraz z Polską. Może więc Bułgaria stać się sygnałem ostrzegawczym dla demokracji anglo-amerykańskiej.

R. N.

Dziewczęta z Francji

Nadesłane z Londynu.

Ciepłe letnie popołudnie w zielonej Szkocji. Przerwa obiadowa między ćwiczeniami i wykładami w obozie Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet.

Rozmawiam spokojnie z dwiema ochotniczkami, które tu niedawno przybyły, i to po niebylejakim przeszkoleniu, bo w szeregach POWN (Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość) we Francji.

Obie są córkami Polonii francuskiej. Wanda liczy lat 20, rodzinę ma w departamencie Pas de Calais. Rozalia jest od niej o 4 lata starsza, urodziła się w departamencie Nord. Rodziny obu dziewcząt wywodzą się z Poznańskiego.

Siedząc naprzeciwko mnie na prostej, obozowej ławie i opowiadając tak, jak się mówi o zamkniętym, przeczytanym dozna rozdział straszliwej książki. Bo okupacja niemiecka we Francji, przede wszystkim dla tamtejszej ludności polskiej — stała się rozdziałem straszliwym.

Opowiadają spokojnie i na dowód słychy przeżyć przedstawiając dokumenty: — jest to powiadzenie przynależności do polskiego ruchu oporu, opatrzone pieczęciami i fotografiami. W środku orzeł państwowy. Napis stwierdza sucho i doładnie:

„Polska Organizacja Walki o Niepodległość we Francji, Belgii i Holandii. Grupa Północ”,
...Któregoś z najbardziej po-

nurych dni niemieckiej okupacji — do domu polskiego w północnej Francji zawiła spadochroniarz, zrzucony na robotę dywersyjną przeciw Niemcom. Na tropy jego wpadł Gestapo. Rozmówczyni moja domysla się, że prawdopodobnie zaszła zdrada... Gdy Gestapo okrężyło dom jej rodziców, niemiecka policja o nic się właściwie nie pytała, tylko odrazu chwyciła nieznanego przybysza i nieludzko go skatowała. Rzucono go skrważonego na podłogę i jeszcze bardziej bito.

Rozumie się, że cała rodzina została aresztowana. Najwięcej podejrzeń skierowali Niemcy na dziewczynę. Przeszła tak zwane niemieckie „badanie” śledcze, które w okrucieństwie swym jest trudne do opisania.

Najgorszą rzeczą było topienie w kloacznej wodzie w wannie. Zbir zanurzał dziewczynę w cuchnącej cieczy aż do utraty przytomności. A potem — zapytał, czy powie... Nie powiedziała nic. A po tym była tak osłabiona fizycznie, że przez 8 dni nie była w stanie się ruszać. Przypuszczała, że nadchodzi koniec.

Działo się to dnia 1 wrześ-

nia 1944 r., a więc wówczas, gdy Niemcy właściwie przegrali już wojnę i byli w odwrocie.

Koleżanka mojej rozmówczyni była z nią razem w więzieniu. Niemiecki zbir, władający bardzo słabo polszczyzną, pytał obie dziewczyny:

— Dlaczego pracowaliście dla Francuzów? Przecież to nie jest wasz kraj?

I usłyszał odpowiedź trafną, szczerą i godną córki polskiej górniczej emigracji we Francji:

— Francja jest naszą żywnością. A nasz kraj — to Polska.

Wreszcie Niemcy byli zmuszeni uciekać z francuskiego miasta, w którym więziono polskie dziewczęta. Odstępujący wróg uprowadził ze sobą większość. Dla kobiet i dzieci otworzył się bramy więzienne.

Tenże sam zbir niemiecki, rozmawiający łamaną polszczyzną, przed uwolnieniem Polek tak się do nich odezwał:

— To wyszcie nam wszystko popsuli. Przez was wojnę przegramy.

Dziewczęta były wolne...

Gdy zniknęły z ulic niemieckie mundury, a nadeszli gorąco oczekiwani sojusznicy, — obie rychło dotarły do władz polskich. Pod koniec r. 1944 znalazły się w szeregach P. S. W. K. Chęć zostać pielęgniarkami i doglądać rannych żołnierzy polskich w szpitalach polowych.

(W. Cz.)

Polak sędzią federalnym w Detroit

Prezydent Truman mianował oficjalnie adwokata Artura A. Kosińskiego sędzią federalnym w Detroit, w miejsce niedawno zmarłego sędziego Tuttle.

Nowy sędzia mieszka w Detroit od lat. Ukończył on seminarium polskie w Orchard

Lake, Mich., i wydział prawny w Ann Arbor, Mich. Włada świetnie językiem polskim. Przez kilkanaście lat sprawował urząd prezesa Gminy 15 Związku Narodowego Polskiego i był w Detroit przewodniczącym Sejmu Z.N.P.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 2 LIRY

Komunistyczne wojsko chińskie maszeruje na rzekę Żółtą

RUCH PODZIEMNY UZNAJĄCY CZANG KAI SZEKA OPANOWAŁ SZANGHAJ I OCZEKUJE POMOCY

DROGĄ POWIETRZNĄ?

CZUNGKING, 18.VIII (AP)
Do Czungkingu dochodzą raporty, które wskazują, że komunistyczne wojska chińskie znajdują się w marszu usiłując opanować kluczowe miasta nad rzeką Żółtą: Pekin, Tientsin i Tsingtao.

Jednym z celów komunistów jest opanowanie Czu Czau, ważnego punktu strategicznego oraz węzła kolejowego, który został zajęty przez Japończyków

w maju 1939 r. jako wstęp do bitwy o Hankou.

Niepotwierdzone raporty, które należy uważać za niepewne do chwili oficjalnego potwierdzenia mówią, że ruch podziemny uznający marsz. Czang Kai Szeka opanował Szanghaj i oczekuje przybycia wojsk rządu czungkingu drogą powietrzną.

Wszystkie wiadomości wskazują, że komunisty koncentrują swą działalność na północ od rzeki Żółtej, chociaż daje się również zauważyć przenikanie ich do rejonu Nankinu i Szanghaju.

Różne kółka w Czungkingu zastanawiają się nad tym, czy aliancy zamierzają przeprowadzić kapitulację wojsk japońskich w Chinach tak, by oddziały te poddawały się upelnomocnionym alianckim przedstawicielom.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYZ, 18.VIII (R) — Gen. de Gaulle zamienił wyrok śmierci na marsz. Petaina na karę dożywotniego więzienia.

LONDYN, 18.VIII (R) Tito oświadczył wczoraj, że Jugosławia zgłasza pretensje do udziału w odszkodowaniach niemieckich. Jugosławia pragnie maszyn wszelkiego rodzaju. Ponadto Jugosławia zastrzega sobie prawo do otrzymania z Niemiec fachowych robotników.

Czyżby tylko zazdrość?

Japonia się jednak nie śmiała...

MOSKWA, 18.VIII (ANSA)
Bardzo charakterystyczny jest stosunek prasy sowieckiej i jej ocena bomby atomowej.

Wynalazek ten jest przez Moskwę nie tylko określany jako małoważny, ale wręcz się go osmieśla. „Izwiestia” zamieściły artykuł, który śmieje się wprost z określenia bomby atomowej jako sensacyjnego wynalazku niosącego śmiertelne niebezpieczeństwo przeciwnikom krajów anglosaskich.

Artykuł stara się poddać w wątpliwość powszechnie panujące przekonanie, że to właśnie bomba atomowa zwyciężyła Japonię.

Na froncie sowiecko-japońskim ustały działania wojenne

NOWY JORK, 18.VIII (Reuter) — OWI podaje za agencję Domei, iż rząd japoński wysłał

do gen. Mac Arthura depezę, w której donosi, iż wojska japońskie w Mandżurii napotyka

ją przeszkody i wielkie trudności w wypełnieniu warunków deklaracji poczdamskiej, ponieważ wojska sowieckie w dalszym ciągu przeprowadzają działania zaczepne i kontynuują ofensywę.

Jak donosi agencja Domei, depeza ta żąda, by gen. Mac Arthur przedsięwziął jak najszybciej kroki celem spowodowania ustania ofensywy sowieckiej w Mandżurii.

MOSKWA, 18.VIII (Reuter) Wczorajszy komunikat wojenny sowieckiego biura informacyjnego twierdzi, że Japończycy rozpoczęli tuż przed zawieszeniem broni kontrofensywę w Mandżurii, w rejonie miasta Wanczing. Japończycy — mówią źródła sowieckie — zajęli Seiczin i stawiali napróżno opór wojskom sowieckim, broniąc Kia Mu Tse.

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Kwatera główna japońskiej armii kwantunskiej nadała przez radio komunikat skierowany do dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie zawiadamiający, iż wojska japońskie zaprzestały działań wojennych.

LONDYN, 18.VIII (R) Według wiadomości z Moskwy w Mandżurii obserwuje się już pierwsze kroki kapitulacyjne. Poszczególne oddziały japońskie składają broń. Wzięto wczoraj 22.000 jeńców.

czystość kapitulacji Japonii musi obejmować wręczenie przedstawicielom alianckim mieczy samurajów przez japońskich delegatów.

NOWY JORK, 18.VIII (Reuter) — Amerykańskie ministerstwo marynarki ujawniło obecnie, że nie istniały nigdy dwie niezależne floty amerykańskie, 3. i 5.

W rzeczywistości istniała tylko jedna flota, a podwójną nazwę nadano jej dla wprowadzenia w błąd Japończyków.

MANILA, 18.VIII (Reuter) W ciągu trzech lat wojny na Dalekim Wschodzie samoloty alianckie zniszczyły na pewno 11.900 maszyn japońskich, a prawdopodobnie dalszych — 4.676.

WASZYNGTON, 18.VIII (Reuter) — Prez. Truman ogłosił, że dzień 19 sierpnia będzie święcony w St. Zjednoczonych jako dzień zwycięstwa i modlitwy dziękczynnej.

BERNO, 18.VIII (ANSA) — Agencja Domei podaje, że chiński rząd nankijski, utworzony w swoim czasie przez Japończyków, postanowił się rozwiązać.

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Premier ustanowionego przez Japończyków marionetkowego rządu Indochin wydał prokla-

**Ni amory, ni honory
kiedyś na malarę chory!**

mację wzywając ludność do walki o niepodległość. Musimy wyeliminować wszelkie wpływy francuskie. Gotowi będziemy umrzeć za wolność — głosi proklamacja.

LONDYN, 18.VIII (Reuter) Agencja Domei donosi, że Japonia poczyniła kroki celem zwrócenia wyspy Timor Portugalii.

BERNO, 18.VIII (ANSA) — Rząd Siamu postanowił zerwać się o pokój. Deklaracja wojny przeciw W. Brytanii i St. Zjednoczonym została już przez Siam unieważniona.

MADRYT, 18.VIII (Reuter) Hiszpański minister spraw zagranicznych Artajo odwiedził ambasadorów brytyjskiego i amerykańskiego, składając im gratulacje z powodu zwycięstwa nad Japonią.

Poważny kryzys w Bułgarii

St. Zjednoczone nie wierzą w czystość tych wyborów

LONDYN, 18.VIII (ANSA)
Na krótko przed majowymi się odbyć w Bułgarii wyborami wybuchił tam poważny kryzys wewnętrzny.

Czterech ministrów zagrożono dymisją, jeśli termin wyborów nie zostanie przelożony. Przyczyną tego kroku była interwencja przedstawiciela St. Zjednoczonych w alianckiej komisji kontrolnej w Sofii Barnes, który wystosował do premiera Georgiewa notę wyrażającą poważne wątpliwości, czy nadchodzące wybory przeprowadzone na opracowanych przez rząd zasadach mogą gwarantować powstanie rządu demokra-

tycznego i reprezentatywnego, co stanowi dla Ameryki warunkiem zasadniczym, bez wypełnienia którego St. Zjednoczone nie podejmą stosunków dyplomatycznych z Bułgarią.

Georgiew, przemawiając przez radio nazwał notę przedstawiciela St. Zjednoczonych „niczym nieusprawiedliwionym mieszaniną się w wewnętrzne sprawy Bułgarii”.

SOFIA, 18.VIII (Tanjug) — Prem. Georgiew złożył deklarację na temat obecnej sytuacji w Bułgarii.

Oświadczył on, iż 26 lipca otrzymał list od ministra bez teki Petkowa, obecnie przywódcy opozycji, który żądał przeprowadzenia wyborów pod kontrolą sprzymierzonych. 13 bm. przedstawiciel St. Zjednoczonych w komisji sojuszniczej Barnes złożył notę, w której wyłuszczył punkt widzenia swego rządu w sprawie wyborów.

14 bm. Petkow oraz inni kandydaci opozycji Czesmedziejew i Stojanow zakomunikowali, iż zrezygnują z kandydowania, gdyż obecny system wyborczy uważają za niewłaściwy. Ministrowie Czesmedziejew, Stojanow, Pawłow i Derżeński solidaryzując się z powyższym stanowiskiem zagrozili ustąpieniem z rządu.

Rząd Georgiewa trwa przy poglądzie, iż istniejący obecnie system wyborczy jest demokratyczny i — mimo noty amerykańskiej i sprzeciwów opozycji — zamierza utrzymać dotychczasowy termin wyborów tzn. 9 września.

SOFIA, 18.VIII (R) — Sowiecki generał Czabanow oświadczył tu, iż Rosja pragnie jeszcze bardziej zacieśnić swe stosunki z krajami słowiańskimi.

(Patrz artykuł na str. 2).

Kronika telegraficzna

— Szef polityczny chińskich komunistów odrzucił zaproszenie Czang Kai Szeka dla przeprowadzenia rozmów na aktualne tematy.

— W Ameryce zniesiono wszelkie ograniczenia uojenne dla pracowników. Każdy może obecnie dowolnie zmieniać rodzaj i miejsce pracy. Zniesiono również wszelką cenzurę, zarówno dla wiadomości przekazywanych wewnątrz kraju, jak i w stosunkach z zagranicą.

Przewidując, że po demobilizacji a przed wprowadzeniem w życie planów produkcji i za trudnienia powojennego w Ameryce będzie 7 milionów bezrobotnych.

Kongres francuskiej partii socjalistycznej odrzucał wniosek połączenia się z komunistami

PARYZ, 18.VIII (ANSA) — Na ostatnim posiedzeniu kongresu francuskiej partii socjalistycznej odrzucono ogromną

większością głosów wniosek proponujący połączenie partii socjalistycznej z komunistyczną.

Za wnioskiem tym oddano

tylko 274 głosy — przeciw 10.112.

Na tymże posiedzeniu postanowiono 7.625 głosami przeciwko 2.916, by ministrowie socjalistyczni pozostali w rządzie gen. de Gaulle'a. Za udzieleniem poparcia dla gen. de Gaulle wypowiedzieli się przywódca partii Blum i sekretarz generalny Mayer.

BRUKSELA, 18.VIII (Reuter) — Belgijska partia komunistyczna zaproponowała socjalistom porozumienie wyborcze, oparte na wspólnym programie. Przewiduje się niebawem pierwsze wspólne posiedzenie w tej sprawie dla wymiany poglądów.